

KS. PRZEMYSŁAW ARTEMIUK

*Wydział Teologiczny*

*Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa*

## UBÓSTWO ZNAKIEM WIARYGODNOŚCI KOŚCIOŁA

**Słowa kluczowe:** ubóstwo, Kościół, wiarygodność

1. Wstęp. 2. *Pakt katakumb* i inne wypowiedzi hierarchów. 3. Papieskie wołanie o „Kościół ubogi”. 4. *Extra pauperes nulla salus* – propozycja eklezjologiczna Victora Codiny. 5. *Via paupertatis* – podsumowanie

### 1. WSTĘP

Temat ubóstwa powrócił do teologicznej debaty wraz z pontyfikatem papieża Franciszka<sup>1</sup>. Obecny biskup Rzymu przywołuje tę kwestię nie z powodu swojego pochodzenia i latynoskiej teologii wyzwolenia, przypomnijmy tylko, że w nauczaniu J.M. Bergoglio mówił o teologii kultury, nie zaś o teologii wyzwolenia, ale inspiruje się najgłębszym przesłaniem Ewangelii i tradycji. Widać to wyraźnie chociażby w przemówieniu z okazji 70-lecia ustanowienia Światowej Rady Kościołów, które papież wygłosił w Genewie 21 czerwca 2018 r.<sup>2</sup>. Biskup Rzymu podkreśla, że chrześcijanie są wiarygodni, jeśli słuchają wołania najuboższych i „niewinnych ofiar” wykluczenia, ubóstwa i konfliktów. „Wiarygodność Ewangelii, zdaniem Franciszka, jest poddawana próbie przez sposób, w jaki chrześcijanie reagują na wołanie tych, którzy w każdym zakątku ziemi niesprawiedliwie są ofiarami tragicznego narastania wykluczenia, które, rodząc ubóstwo, podsycy konflikty”<sup>3</sup>. Zdaniem papieża, „słabsi są coraz bardziej marginalizowani, pozbawieni chleba, pracy i przyszłości, podczas gdy bogatych jest coraz mniej i są coraz bogatsi. Czujemy się wzywani przez płacz tych, którzy cierpią i okazujemy współczucie”. Dlatego Kościół nie powinien skupiać się na pomysłach, strategiach i programach, ale przyciągać siłą miłości, świadectwa i zaangażowania. Wtedy rośnie, kiedy działa jak magnes.

<sup>1</sup> Zob. H. Waldenfels, *Na imię mu Franciszek. Papież ubogich*, Poznań 2014; C. Sedmak, *Kościół ubogich. Papież Franciszek i transformacja ortodoksji*, Warszawa 2018.

<sup>2</sup> <https://papiez.wiara.pl/doc/4829027.Potrzebujemy-nowego-rozmachu-ewangelizacyjnego> [dostęp: 2.11.2018].

<sup>3</sup> Tamże.

Franciszek wyjaśnia, że „nie wierzy się w Jezusa Chrystusa poprzez pozyskiwanie poparcia, a Ludu Bożego nie można sprowadzić do rangi organizacji pozarządowej”<sup>4</sup>. W przypadku chrześcijan dynamika ma być radykalnie inna. „Nie byłibyśmy wierni powierzonej nam misji, uczy papież, gdybyśmy sprowadzili ten skarb do wartości czysto immanentnego humanizmu, dostosowanego do chwilowej mody. I byłibyśmy złymi stróżami, gdybyśmy tylko chcieli go zachować, grzebiąc go w ziemi z obawy, że zostaniemy sprowokowani wyzwaniem świata”<sup>5</sup>. Zadanie wierzących w Jezusa jest jednoznaczne: „jesteśmy wezwani, aby być ludem, który żyje i dzieli się radością Ewangelii”<sup>6</sup>.

Ubóstwo w papieskiej refleksji staje się więc znakiem wiarygodności samego Kościoła, jego nieformalnym znamieniem. Dlatego warto podjąć analizę tej kwestii w perspektywie eklezjologii fundamentalnej, której celem jest, jak słusznie zauważa H. Seweryniak, „uzasadnienie rozumowo i empiryczno-historyczne aktu wiary eklezjalnej, określenie wiarygodności tego aktu oraz apologia najbardziej atakowanych punktów wiary w Kościół”<sup>7</sup>. W przedkładanym tekście chcę, po pierwsze, przedstawić współczesną refleksję teologiczną nad kwestią ubóstwa. Uczynię to, zwracając szczególną uwagę na dwudziestowieczną tradycję Kościoła, myśl papieża Franciszka oraz refleksję teologiczną. Po drugie zaś, zapytam o możliwość poszerzenia dróg uzasadniania wiarygodności Kościoła. H. Seweryniak, definiując je, wymienia następujące: *via paradoxa*, *via historica*, *via notarum*, *via empirica*, *via dialogica*, *via ethica*<sup>8</sup>, zauważa przy tym, iż specyficzne modele wciąż kształtują się. Dlatego pytanie o *via paupertatis* – „drogę ubóstwa” wydaje się jak najbardziej uzasadnione.

## 2. PAKT KATAKUMB I INNE WYPOWIEDZI HIERARCHÓW

Kwestia ubóstwa wyraźnie powróciła wraz z przygotowaniem do ostatniego soboru. „Pytanie o Kościół ubogi, stwierdza W. Kasper, odegrało [...] istotną rolę podczas Soboru Watykańskiego II”<sup>9</sup>. Najpierw pojawiło się w wygłoszonym 11 września 1962 r. przemówieniu Jan XXIII przygotowującym sobór, papież wyraźnie użył pojęcia „Kościół ubogi”. Natomiast w samych dokumentach soborowych, Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium* i w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*<sup>10</sup>, temat ten powraca jedynie epizodycznie. Pierwszy z dokumentów uczy, że „jak Chrystus dokonał dzieła odkupienia w ubóstwie i wśród prześladowań, tak i Kościół powołany jest

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Tamże.

<sup>7</sup> H. Seweryniak, *Teologia fundamentalna*, t. 2, Warszawa 2010, 12.

<sup>8</sup> Zob. tamże, 14–22; szerzej na ten temat zob. H. Seweryniak, *Sposoby uzasadniania wiarygodności Kościoła w nowszej literaturze teologicznej*, w: *Wiarygodność Kościoła. Materiały z sympozjum w Kamieniu Śląskim w dniach 2–3.04.1997*, red. T. Dola, Opole 1997, 27–48.

<sup>9</sup> W. Kasper, *Papież Franciszek. Rewolucja czułości i miłości*, Warszawa 2015, 104.

<sup>10</sup> Zob. *Sobór Watykański II, Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 2002.

do wejścia na tę samą drogą [...], tak samo i Kościół [...] nie dla szukania ziemskiej chwały powstał, lecz dla szerzenia pokory i wyrzeczenia również swoim przykładem”; dlatego też Kościół darzy „miłością wszystkich dotkniętych słabością ludzką, co więcej, w ubogich i cierpiących odnajduje wizerunek swego ubogiego i cierpiącego Zbawiciela, im stara się ulżyć w niedoli i w nich usiłuje służyć Chrystusowi” (nr 8). Druga zaś z przywołanych konstytucji rozpoczyna się znamiennymi słowami: Kościół dzieli „radość i nadzieję, smutek i twogę ludzi współczesnych, zwłaszcza ubogich i wszystkich cierpiących” (nr 1).

Tak nikła refleksja nad kwestią ubóstwa nie pozostaje bez echa. Kardynał Giacomo Lercaro, arcybiskup Bolonii, zgłasza w tej sprawie interwencję (1962 r.). Hierarcha sugeruje, aby tajemnica Chrystusa i Kościoła w dokumentach soborowych wybrzmiała w całej pełni. „Chciałbym zwrócić Waszą uwagę, zauważa kardynał, właśnie na owo objawienie się tajemnicy Chrystusa w Kościele, tajemnicy, która nie tylko w nim trwa, ale też cechuje się największą historyczną aktualnością. Przypominam, że tajemnica Chrystusa w Jego Kościele jest zawsze – a zwłaszcza dziś – Jego tajemnicą w ubogich, jako że Kościół, jak mówi Ojciec Święty Jan XXIII, jest z pewnością wspólnotą wszystkich ludzi, ale w szczególności ubogich”<sup>11</sup>. Kardynał G. Lercaro wyraża przy tym swoje zdziwienie i niepokój: „Przeglądając treść wszystkich projektów, które otrzymałem wczoraj, zdziwiłem się i zasmuciłem z powodu pewnej luki. Wszystkie teksty, które mi przekazano lub które mają być mi przekazane, odnoszą się – trzeba to jednoznacznie stwierdzić – zbyt niejasno i nie dość precyzyjnie do dynamizmu historycznego, postrzeganego z perspektywy pierwotnego i fundamentalnego wymiaru objawienia się tajemnicy Chrystusa”<sup>12</sup>. Brak refleksji nad kwestią ubóstwa budzi u hierarchy szczególnie niepokój. Jego zdaniem, nauczanie ojców Soborowych żadną miarą nie spełni swojego zadania, jeżeli nie uczyni duszą Soboru „tajemnicy Chrystusa w ubogich oraz jego skierowanego do ubogich orędzia”<sup>13</sup>.

Włoski hierarcha stawia przed Ojcami Soboru konkretne zadanie. Po pierwsze, wzywa, aby głosić ubogim Dobrą Nowinę z nie mniejszą gorliwością niż we wcześniejszych wiekach („w porównaniu z wcześniejszymi epokami ubogim głosi się Dobrą Nowinę z mniejszą gorliwością; wydaje się, że ich serca są odleglejsze od tajemnicy Chrystusa i Kościoła i bardziej na nią zamknięte”<sup>14</sup>); pod drugie, sugeruje, aby badać tajemnicę ubóstwa wszelkimi sposobami i przypominać o prawach, jakie przysługują najuboższym („niemniej jednak tajemnica ubóstwa zaprzęta dziś umysły ludzi, którzy – nurtowani niepokojącymi czy wręcz dramatycznymi pytaniami – starają się badać położenie ubogich, czy to jednostek, czy też całych narodów, które żyją w ubóstwie, a które mimo to uzyskały na nowo świadomość własnych praw”<sup>15</sup>); po trzecie, apeluje, aby pokonywać niechęć do ubogich, która szczególnie daje o sobie znać wśród najbogatszych („z ubóstwa, w którym żyje olbrzymia więk-

<sup>11</sup> Interwencja kardynała Giacomo Lercaro na rzecz ubogich (1962), w: H. Waldenfels, *Na imię mu Franciszek. Papież ubogich*, Poznań 2014, 211–212.

<sup>12</sup> Tamże, 212.

<sup>13</sup> Tamże, 213.

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Tamże.

zość (dwie trzecie ludzkości), naigrawa się dziś niezmiernie bogata mniejszość, która każdego dnia odczuwa coraz większy wstręt do ubogich mas i za podszeptami człowieka cielesnego pragnie coraz to nowych bogactw<sup>16</sup>).

Zdaniem kard. G. Lercaro, ewangelizacja ubogich jawi się jako najpilniejsze zadanie Kościoła: „nie sprostamy najbardziej autentycznym i najgłębszym postulatom naszych czasów (w tym i wielkim nadziejom na to, że będziemy popierać jedność wszystkich chrześcijan), a wręcz odmówimy ich spełnienia, jeżeli obok wielu innych zagadnień Soboru nie zajmiemy się problemem ewangelizacji ubogich<sup>17</sup>. I dodaje: „tematem tego Soboru jest Kościół, ale tylko o tyle, o ile jest on przede wszystkim «Kościółem ubogich»<sup>18</sup>”.

Włoski kardynał sugeruje, aby w dokumentach soborowych znalazły się konkretne propozycje dotyczące ubogich. Jego zdaniem, należy najpierw pogłębić naukę o ubóstwie Chrystusa, ponadto dowartościować ubogich, ukazując ich godność i miejsce w Kościele, a także zwrócić uwagę na odnowę kościelnych struktur w duchu ubóstwa. Interwencja kardynała G. Lercaro zawiera również praktyczne postulaty, które mogą zostać uzupełnione dekretami. Hierarcha zauważa, że wszelkie uwagi należy czynić z mądrością i umiarem, a równocześnie w sposób bezkompromisowy i odważny. Mając na uwadze ubogich, kardynał postuluje: „ograniczenie się w użytkowaniu dóbr materialnych – przede wszystkim przez tych, u których i w osobach których trudno dostrzec święte ubóstwo, zgodnie ze słowami Pisma: «Nie mam srebra ani złota, ale co mam, to ci dam» (Dz 3, 6)<sup>19</sup>; „zobowiązanie hierarchów do nowego stylu życia i sposobu traktowania innych – takich, które nie będą wywoływały zdziwienia i konsternacji u ludzi ani nie będą gorszyły ubogich. My, którzy często jesteśmy naprawdę ubodzy, nie możemy sprawiać wrażenia, jakobyśmy byli bogaci<sup>20</sup>; „świętego ubóstwa w zakonach duchownych przestrzegać powinny nie tylko pojedyncze osoby, ale i całe wspólnoty<sup>21</sup>; „nowej postawy wymaga również płaszczyzna ekonomiczna. Zlikwidujemy takie instytucje przeszłości, które nie przynoszą żadnego pożytku, a które krępują tylko bezinteresowną i hojną pracę apostołską<sup>22</sup>”. Interwencja kardynała Lercaro okazała się pierwszym tak mocnym głosem hierarchii w kwestii ubóstwa Kościoła. Szybko też znalazła kontynuatorów.

16 listopada 1965 r., na trzy tygodnie przed zakończeniem Soboru, w katakumbach Domitylli pod Rzymem spotkało się czterdziestu biskupów z całego świata. Postanowili oni odpowiedzieć na apel Jana XXIII, który wołał o „Kościół ubogi”. Pasterze na czas posoborowy, podjęli konkretne postanowienia dotyczące zarówno ich życia, jak i posługi duszpasterskiej: „Przyrzekli, że będą prowadzić proste życie, zrezygnują z insygniów władzy pasterskiej oraz zawrą z ubogimi swoista umowę, którą nazwano «opcją na rzecz ubogich». To znaczy, będą patrzeć na świat z perspektywy

---

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Tamże, 214.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> Tamże, 215.

<sup>20</sup> Tamże, 216.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Tamże.

utrzymywanych w nędzy lub zepchniętych w nędzę grup społecznych oraz zgodnie z tą perspektywą działać”<sup>23</sup>.

Mając świadomość wagi samego soboru, pasterze w *Pakcie Katakumb* – bo taką nazwę nosi ich deklaracja, wyrazili prawdę przede wszystkim o własnej kondycji. Ponadto zobowiązali się do walki z egoizmem i próżnością, a także przyznali szczególne miejsce ubogim w Kościele, wyrażając solidarność z nimi. Ich zobowiązań nawet dzisiaj brzmią niezwykle radykalnie i mogą zaskakiwać. Oto ich treść:

1. Będziemy starali się żyć tak, jak zwykle żyją nasi wierni – dotyczy to warunków zamieszkania, żywienia, środków transportu i wszystkiego, co się z tym wiąże.
2. Wyrzekamy się na zawsze bogactwa i jego przejawów, zwłaszcza w ubiorze (kosztowne materiały, zwracające uwagę barwy) i insygniach władzy pasterskiej, które nie będą wykonywane z metali szlachetnych – złota ani srebra – lecz mają odpowiadać duchowi Ewangelii.
3. Nie będziemy posiadać ruchomości ani nieruchomości, ani imiennych rachunków bankowych. A jeśli coś z tego będzie nam niezbędne, przeniesiemy własność na diecezję albo na dzieło społeczne bądź charytatywne.
4. O ile będzie to możliwe, zarządzanie finansami i majątkami naszych diecezji prześlemy komisji złożonej z kompetentnych świeckich, którzy świadomi są swego apostołowskiego posłannictwa – abyśmy mogli pełnić posługę apostołów i pasterzy, a nie zarządców.
5. Nie będziemy się zgadzać, by używano w stosunku do nas – w mowie ani w piśmie – tytułów podkreślających pozycję społeczną lub władzę, takich jak «eminencja» czy «ekscelencja». Wolimy, aby zwracać się do nas w formie, która bardziej odpowiada Ewangelii: «Ojczce».
6. W swoim zachowaniu i w relacjach z innymi osobami (na przykład podczas nabożeństw liturgicznych i spotkań towarzyskich, jako gospodarze czy też goście) będziemy unikać wszystkiego, co mogłoby sprawiać wrażenie, że w sposób uprzywilejowany i z większą uwagą traktujemy ludzi bogatych i wpływowych.
7. Schlebiana, a tym bardziej budzenia czyjejkolwiek próżności, będziemy również unikać, dziękując za ofiary, prosząc o nie i w każdej innej sytuacji. Będziemy prosić naszych wiernych o to, aby traktowali swoją donację jako zwykły element Mszy Świętej lub działalności apostołowskiej, czy też społecznej.
8. Podejmując apostołską i duszpasterską działalność wobec osób prześladowanych, pokrzywdzonych i pozbawionych możliwości rozwoju, oddamy im do dyspozycji tyle pieniędzy, czasu, uwagi, współczucia i środków materialnych, ile będzie trzeba, tak jednak, aby nie zaszkodzić tym innym osobom lub grupom w naszej diecezji. Będziemy wspierać wszystkich świeckich, zakonników, diakonów i kapłanów, których Pan wzywa do tego, by dzielili życie i pracowali z ludźmi egzystującymi w nędzy oraz głosili im Ewangelię.
9. Świadomi zobowiązania do miłości i sprawiedliwości oraz ich wzajemnego związku będziemy istniejące «dzieła dobroczynne» przekształcać w dzieła pomocy społecznej, oparte na miłości i sprawiedliwości i otwarte jednakowo na wszystkie kobiety i wszystkich mężczyzn. Chcemy w ten sposób wyświadczyć skromną przysługę odpowiednim instytucjom państwowym.
10. Uczynimy wszystko, aby osoby odpowiedzialne we władzach i służbach publicznych naszych państw tworzyły oraz stosowały w praktyce takie prawa, struktury i instytucje społeczne, jakie są konieczne dla zapewnienia sprawiedliwości, równości oraz wszechstronnego harmonijnego rozwoju każdego człowieka i wszystkich ludzi – by dzięki temu ukształtował się nowy ład społeczny, odpowiadający godności człowieka i dzieci Bożych.
11. Przekonani, że zasada kolegialności biskupów będzie najlepiej odpowiadać Ewangelii, jeżeli pasterze będą ją urzeczywistniać wspólnie w posłudze wobec większości – dwóch trzecich ludzkości – która żyje w nędzy fizycznej, kulturowej i moralnej, zobowiązujemy się:

---

<sup>23</sup> *Pakt Katakumb – Pakt na rzecz Kościoła służebnego i ubogiego*, w: H. Waldenfels, *Na imię mu Franciszek...*, dz.cyt., 217–218.

- a. wprowadzać w życie – na miarę naszych możliwości – nowe projekty we współpracy z episkopatami krajów ubogich;
  - b. dawać świadectwo Ewangelii na szczeblu organizacji międzynarodowych [...] oraz wspólnie dążyć do tworzenia takich struktur ekonomicznych i kulturowych, które umożliwią ubogiej części ludzkości przezwycięzenie nędzy; nie godzić się na to, że w coraz bogatszym świecie w ubóstwie pogrążają się całe narody.
12. Aby nasza praca była prawdziwą służbą, zobowiązujemy się, w pasterskiej miłości, dzielić życie z naszymi braćmi w Chrystusie – wszystkimi świeccymi, zakonnikami i kapłanami. W tym celu będziemy:
- a. dokonywać z nimi «stałej krytycznej rewizji naszego życia»;
  - b. dostrzegać w nich współpracowników; nie być przełożonymi na wzór tego świata, lecz raczej inspirowanymi przez Ducha Świętego animatorami;
  - c. starać się być po ludzku obecni, otwarci i dostępni;
  - d. otwierać się na wszystkich ludzi, niezależnie od wyznawanej przez nich religii.
13. Po powrocie do swoich diecezji ogłosimy te zobowiązania wiernym, prosząc ich o to, aby pomagali nam wytrwać w nich poprzez swe zrozumienie, współpracę i modlitwę. Niech Bóg dopomoże nam dochować wierności naszym zobowiązaniom<sup>24</sup>.

Sygnatariusze *Paktu Katakumb*, będąc uczestniczkami *Vaticanum II*, uznali się równocześnie za rzeczników tej części ludzkości, która żyje w ubóstwie i biedzie. Ich deklaracja to czyn pionierski. „Jako pierwsi, zauważa H. Waldenfels, zastosowali w praktyce zasady Soboru, takie jak powiązanie wymiaru dogmatycznego z duszpasterskim, postulowane w Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes*, oraz koncepcję Kościoła jako Ludu Bożego, zaakcentowana w Konstytucji *Lumen gentium*”<sup>25</sup>.

W latach soborowych wielu hierarchów podjęło apel papieża Jana XXIII<sup>26</sup> i odpowiedziało na papieskie wezwanie budowania Kościoła ubogiego. W ich słowach i czynach możemy odnaleźć wyraźne znaki powrotu do prostoty, autentyzmu i ewangelicznego radykalizmu. Kardynał A. Lienart wskazywał, że współcześnie „Kościół musi odnaleźć pewien aspekt, nieco zatarty na przestrzeni wieków: oblicze ubóstwa. Pamiętając, że Apostołowie byli prostymi rybakami w Galilei, a sam Pan chciał żyć w ubóstwie, Kościół będzie dokładał starań, aby być bardziej wiernym temu ideałowi”<sup>27</sup>. Z kolei arcybiskup Lyonu kardynał P.-M. Gerlier zauważył, iż „Kościół, który nie chce być bogaty, koniecznie trzeba uwolnić z pozorów bogactwa. Kościół musi pokazać, jaki jest naprawdę: jest Matką ubogich, która troszczy się przede wszystkim o to, by dać swym dzieciom chleb ciała i chleb duszy [...]”<sup>28</sup>. Biskup Arras G. Huyghe wyznał: „Jako biskup, nie mogę z dnia na dzień wszystkiego uprosić, ale muszę zadawać sobie pytanie na temat szat, jakie zwyczaj każe mi nosić podczas ceremonii liturgicznych lub przy innych okazjach, na temat oznak czci, jaka jest mi składana podczas nabożeństw i na dzień...”<sup>29</sup>. Biskup G.-L. Mercier, pasterz Laghouat, pyta zaś: „Wielu biskupów już wprowadziło do swych strojów wię-

<sup>24</sup> Tamże, s. 219–222.

<sup>25</sup> Tamże, 218.

<sup>26</sup> Dominikanin Y. Congar zebrał ich wypowiedzi, zob. Y. Congar, *O Kościół służebny i ubogi*, Kraków 2000, 143–151.

<sup>27</sup> Tamże, 143–144.

<sup>28</sup> Tamże, 144.

<sup>29</sup> Tamże.



cej ubóstwa i prostoty. Czemu nie posunąć się dalej i tekstu Ewangelii: «ni srebra, ni złota» nie przyjąć dosłownie do siebie, w odniesieniu do insygniów godności biskupiej – i mieć insygnia ze zwykłego metalu?»<sup>30</sup>. Zdaniem tego hierarchy: „Sobór Watykański II jest pierwszym soborem, który zastaje Kościół już ubogi, bez państwa doczesnego, bez politycznej potęgi papieżstwa, ale bardziej promieniujący i bardziej słuchany niż kiedykolwiek”<sup>31</sup>. Melchicki patriarcha Antiochii biskup Maximos z kolei wyznaje: „Kościół i ubodzy: wszędzie jest coś do zrobienia, aby Kościół naprawdę był Kościołem wszystkich, a zwłaszcza Kościołem ubogich... Ubóstwo jest dla Kościoła sprawą życia i śmierci; bez ubóstwa Kościół straci świat robotniczy”<sup>32</sup>. Kardynał Joseph Frings, arcybiskup Kolonii, również zauważa, że „Kościół można pojąć bez tych zewnętrznych wyróżnień honorowych. Tam, gdzie szaleją prześladowania, Kościół musi z tych zaszczytów zrezygnować i to nie przynosi szkody jego życiu wewnętrznemu”<sup>33</sup>. Biskup Juan Jose Iriarte z Reconquista w Argentynie, medytując tajemnicę ubóstwa Jezusa, podkreśla: „Jak trudno nam, biednym biskupom Kościoła Chrystusowego w XX w., przekazywać orędzie, które u swych źródeł jest zanurzone w ubóstwie Wcielenia, Żłóbka i Krzyża, głoszone przez robotnika, który żył, nie mając nawet nory, jak lisy, obmywał nagie stopy ludzkie, których nazywał «przyjaciółmi», wypowiadał się, używając prostego języka zagubionej drachmy; orędzie przeznaczone dzisiaj dla ludzi żyjących w proletariackiej surowości, z których 65% cierpi głód, część żyje w dzielnicach nędzy, slumsach; którzy nazywają siebie «towarzyszami» i są przyzwyczajeni do ostrego i bezpośredniego języka swych przywódców, tak jak do prostych linii swych wieżowców, rzucania mięsem i podkoszulków noszonych przez ich przywódców wojskowych podczas parad; a my mamy głosić to orędzie z wyżyn naszych marmurowych ołtarzy i naszych «pałaców» biskupich, w niezrozumiałym baroku naszych mszy pontyfikalnych, z ich dziwnymi baletami mitr, w przedziwnych peryfrazach naszego kościelnego języka, gdy wychodzimy przed nasz lud odziani w purpurę, w najnowocześniejszym samochodzie lub w wagonie pierwszej klasy, a lud wychodzi nam na spotkanie, nazywając nas «Wasza Wielebność», «Eminencjo», i zgina kolana, by ucałować kamień naszego pierścienia! Wyzwolenie się spod tych ton historii i obyczajów nie jest rzeczą łatwą”<sup>34</sup>. Biskup Louis-Jean Guyot, pasterz Coutances i Avranches, w *Liście pasterskim na Wielki Post* 1963 r. przyznał, iż „ubóstwo, które jest znakiem Wcielenia, musi być także znakiem Kościoła”<sup>35</sup> oraz „Kościół znajdzie swój prawdziwy styl życia i będzie Kościołem ubogich na tyle, na ile każdy chrześcijanin będzie się starał żyć Chrystusa i mieć, tak jak On, duszę ubogiego”<sup>36</sup>.

W dobie Soboru refleksja nad ubóstwem wyraźnie powraca. Dla wielu hierarchów tylko Kościół ubogi pozostaje wspólnotą wiarygodną. Ubóstwo jawi się więc

---

<sup>30</sup> Tamże, 145.

<sup>31</sup> Tamże, 146.

<sup>32</sup> Tamże, 147.

<sup>33</sup> Tamże, 148.

<sup>34</sup> Tamże, 149–150.

<sup>35</sup> Tamże, 150.

<sup>36</sup> Tamże, 151.

jako wyraźny znak wiarygodności chrześcijaństwem. Postulat ubogiego życia pasterze traktują bardzo osobiście. Widzą w nim wezwanie do rezygnacji z przepychu i wystawności. Odkrywają przy tym chrystologiczną i eklezjotwórczą jego wartość. „Kościół ubogi” jest według nich Kościołem autentycznym i źródłowym, naśladującym Chrystusa.

### 3. PAPIESKIE WOŁANIE O „KOŚCIÓŁ UBOGI”

Papież Franciszek już w chwili inauguracji pontyfikatu, 13 marca 2013 r., wyraził pragnienia, aby współczesny Kościół był ubogi i równocześnie otwarty na ubogich<sup>37</sup>. Papieskie słowa, jak zauważa V.M. Fernández, nie stanowiły w żadnym razie wezwania do uprawiania teologii wyzwolenia. „W kościele, wyjaśnia argentyński teolog, prowadzone są ożywione dyskusje o ubogich i o wyzwoleniu, a w ubiegłym stuleciu mieliśmy do czynienia z dwoma skrajnościami. Pierwsza z nich polegała na sprowadzaniu wszystkiego do analizy marksistowskiej i poddawaniu całej refleksji analizom socjologicznym. Druga skrajność polegała na nieufności wobec wszelkiego dyskursu socjalnego i na określeniu mianem ideologii marksistowskiej każdego, kto bronił ubogich. Obydwie tendencje wydały złe owoce w Ameryce Łacińskiej czy to poprzez wciągnięcie młodych do *guerilli*, czy też poprzez wsparcie dla rządów autorytarnych uciekających się do zabójstw. Kardynał Bergoglio zawsze odrzucał te skrajności. Przez całe swe życie stawał po stronie ubogich i z mocą działał przeciwko wszelkim formom pogardy dla ludzi uważanych za zbytecznych w społeczeństwie. Według niego ubodzy są sercem Kościoła”.

Wypowiedź argentyńskiego teologa rzuca światło na papieską troskę o ubogich, która zajmuje istotne miejsce zarówno w jego refleksji teologicznej, jak i w całej działalności duszpasterskiej Franciszka. Jaką właściwie treść zawiera papieska eklezjologia ubogich i co oznacza wyrażenie „Kościół ubogi dla ubogich”, tak chętnie przywoływane przez obecnego biskupa Rzymu?

„Kościół ubogi” to w pierwszej kolejności wspólnota słuchająca głosu ubogich. W Adhortacji apostołskiej *Evangelii gaudium* papież wzywa wierzących w Chry-

---

<sup>37</sup> „Niektórzy nie wiedzieli, wyznaje papież, dlaczego Biskup Rzymu chciał być nazywany Franciszkiem. Niektórzy myśleli o Franciszku Ksawerym, o Franciszku Salezym, a nawet o Franciszku z Asyżu. Opowiem wam, jak to się stało. Podczas wyboru obok mnie był emerytowany arcybiskup São Paulo, a zarazem emerytowany prefekt Kongregacji ds. Duchowieństwa, kardynał Claudio Hummes: wielki przyjaciel. Kiedy robiło się trochę «niebezpiecznie», pocieszał mnie. A kiedy doszło do dwóch trzecich głosów i rozległy się zwyczajne w takiej sytuacji oklaski, bo wybrano papieża, on mnie objął, ucałował i powiedział: «Nie zapomnij o ubogich». Słowo to zapadło mi w serce: biedni, ubodzy. Potem w nawiązaniu do ubogich pomyślałem natychmiast o św. Franciszku z Asyżu. Pomyślałem też o wojnach, a tymczasem dalej trwały liczenie głosów, aż do ostatniego. Franciszek jest człowiekiem pokoju. Tak przyszło mi na myśl imię: Franciszek z Asyżu, który jest dla mnie człowiekiem ubóstwa, pokoju, kochającym i strzegącym stworzenia, w tym czasie, kiedy nasza relacja z rzeczywistością stworzoną nie jest zbyt dobra – jest człowiekiem dającym nam tego ducha pokoju, człowiekiem ubogim... Och, jakże bardzo chciałbym Kościoła ubogiego i dla ubogich!”, w: Papież Franciszek, *Chciałbym Kościoła ubogiego dla ubogich. Przemówienie na spotkaniu z dziennikarzami* (16 III 2013), w: Papież Franciszek – J.M. Bergoglio, *Chciałbym Kościoła ubogiego dla ubogich*, Kraków 2013, 96.



stusa, który sam stał się ubogi, by byli zawsze blisko odrzuconych, wykluczonych i marginalizowanych. Chrześcijanie winni dbać o ich integralny rozwój. Uczniowie Jezusa mają pozwolić Bogu, aby uczynił z nich narzędzia „wyzwolenia i dostarczenia godności ubogich, tak aby mogli oni w pełni włączyć się w społeczeństwo” (nr 187)<sup>38</sup>. Bóg słyszy wołanie ubogich, ale potrzeba, aby ono dotarło także do uszu chrześcijan. Oni mają, niczym Mojżesz, otworzyć się na działanie Stwórcy i Wyzwoliciele oraz nieść Jego słowo uciskanym (por. Wj 3, 7–8.10). Dzisiaj krzyk ubogich jest tak silny, że nie można wobec niego przejść obojętnie. Dlatego „Kościół uznał, uczy papież, że potrzeba słuchania tego krzyku wynika z wyzwającego działania łaski w każdym z nas, dlatego nie chodzi o misję zarezerwowaną tylko dla niektórych: «Kościół, kierując się Ewangelią miłosierdzia i z uwagi na miłość do człowieka, wsłuchuje się w wołanie o sprawiedliwość i ze wszystkich sił chce na nie odpowiedzieć». W tym kontekście można zrozumieć polecenie Jezusa, skierowane do uczniów: «Wy dajcie im jeść!» (Mk 6, 37), a to zakłada zarówno współpracę w rozwiązywaniu strukturalnych przyczyn ubóstwa i promowaniu integralnego rozwoju ubogich, jak i bardziej proste codzienne gesty solidarności wobec bardzo konkretnych form nędzy, z jaką się spotykamy. Słowo «solidarność» nieco się zużyło i czasami bywa niewłaściwie interpretowane, ale oznacza o wiele więcej niż jakiś sporadyczny gest hojności. Wymaga uformowania nowej mentalności, kierującej się pojęciami wspólnoty, priorytetu życia wszystkich w stosunku do posiadania dóbr przez niektórych” (EG 188).

„Kościół ubogi” nie jest jedynie kategorię z pogranicza kultury, socjologii, polityki czy filozofii, ale jest pojęciem ściśle teologicznym. Jego specyfika, zdaniem Franciszka, polega na specjalnej formie pierwszeństwa w praktykowaniu miłości chrześcijańskiej (por. EG, nr 198). Opcja na rzecz ubogich, „zawiera się w chrystologicznej wierze w tego Boga, który dla nas stał się ubogim, aby nas ubóstwem swoim ubogacić” (EG, nr 198). Kościół ubogi dla ubogich zdaje się największym pragnieniem Franciszka. „Oni, stwierdza papież, mogą nas wiele nauczyć. Oprócz uczestnictwa w *sensus fidei*, dzięki własnym cierpieniom znają Chrystusa cierpiącego. Jest konieczne, abyśmy wszyscy pozwolili się przez nich ewangelizować. Nowa ewangelizacja jest zaproszeniem do uznania zbawczej mocy ich egzystencji i do postawienia jej w centrum drogi Kościoła. Jesteśmy wezwani do odkrycia w nich Chrystusa, do użyczenia im naszego głosu w ich sprawach, ale także do bycia ich przyjaciółmi, słuchania ich, zrozumienia ich i przyjęcia tajemniczej mądrości, którą Bóg chce nam przekazać przez nich” (EG 198). Kardynał W. Kasper słusznie zauważa, że papieska opcja na rzecz ubogich zawiera ostatecznie uzasadnienie chrystologiczne. „Ubóstwo przed Bogiem oznacza pokładanie nadziei nie w ziemskim bogactwie, lecz wyłącznie w Bogu. Dobrowolne ubóstwo stanowi zatem profetyczny znak nadchodzącego królestwa Bożego”<sup>39</sup>.

W papieskim rozumieniu „Kościół ubogi” oznacza również wspólnotę zjednoczoną, otwartą, przyjmującą potrzebujących, w której panuje jedność. Franciszek

<sup>38</sup> [http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek\\_i/adhortacje/evangelii\\_24112013.html](http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/adhortacje/evangelii_24112013.html) [dostęp: 3.11.2018].

<sup>39</sup> W. Kasper, *Papież Franciszek...*, dz.cyt., 103.

przywołuje w tym miejscu obraz domu, który jest komunią, czyli wspólnotą łączącą języki, kultury, słowem, scala różne światy. Dom ten, „wyznaje jedną wiarę, jedną sukcesję apostołską, jedną wspólną nadzieję i ożywia go ta sama miłość”<sup>40</sup>. Przysługuje mu więc w pełni nazwa Kościoła katolickiego. Katolickość stanowi jego niezbywalny fundament. W takiej perspektywie Kościół nie jest w żaden sposób „sprywatyzowany”, porzuca bowiem egoizm oraz nadmierną koncentrację na sobie. Jest przede wszystkim skoncentrowany na odczytaniu najgłębszego przesłania Jezusa. Dlatego pomaga prześladowanym, nie jest obojętny na cierpiących, modli się za i troszczy o cierpiących. Kościół buduje jedność, spoglądając poza najbliższe podwórko. Chce czuć się wspólnotą i jedną rodziną<sup>41</sup>.

„Kościół ubogi”, w papieskim rozumieniu, jest domem, który pragnie przyjmować wszystkich. Będąc święty, nie jest wspólnotą ludzi czystych i nieskalanych, ale Kościołem grzeszników, którzy są powołani do przemiany, odnowy, nawrócenia i uświęcenia. Tego może dokonać jedynie Bóg. Dlatego Kościół, czerpiąc swoją świętość od Niego, równocześnie otwiera się na grzeszników. W żaden sposób ich nie odrzuca, ale zaprasza. Jest przy tym najbardziej otwarty na wszystkich znajdujących się daleko, którzy najbardziej potrzebują łaski powrotu i miłosierdzia, przebaczenia Boga, możliwości spotkania z Bogiem, czułym i troskliwym Ojcem. „W Kościele Bóg, którego spotykamy, nie jest bezlitosnym sędzią, lecz jest jak Ojciec z ewangelicznej przypowieści. [...] Pan chce, byśmy należeli do Kościoła, który potrafi otworzyć ramiona, by przyjąć wszystkich, który nie jest domem nielicznych, ale jest domem wszystkich, gdzie wszyscy mogą być odnowieni, przemienieni, uświęceni przez Jego miłość, najsilniejsi i najsłabsi, grzesznicy, obojętni, ci, którzy czują się zniechęceni i zagubieni. Kościół wszystkim daje możliwość, by podążali drogą świętości, która jest drogą chrześcijanina”<sup>42</sup>.

Przywołując obraz Kościoła-domu, papież chce zwrócić uwagę na jeszcze jeden szczegół. Kościół, według Franciszka, jest wspólnotą, która otwiera swoje podwoje, nie ulega przy tym stagnacji, nie czeka, ale wychodzi do ludzi. Pojawiającego się u papieża „pojęcia otwartych drzwi, podkreśla H. Waldenfels, że należy rozumieć w dosłownym sensie przestrzennym, ale także sakramentalnym”<sup>43</sup>. Franciszek wyjaśnia je w następujący sposób: „Kościół jest powołany, by był zawsze otwartym domem Ojca. Jednym z konkretnych znaków tego otwarcia jest to, aby wszędzie były kościoły z otwartymi drzwiami. Chodzi o to, że jeśli ktoś pragnie iść za natchnieniem Ducha i zbliżyć się, szukając Boga, nie spotkał się z chłodem zamkniętych drzwi. Ale są jeszcze inne drzwi, które także nie powinny być zamknięte. Wszyscy mogą w jakiś sposób uczestniczyć w życiu kościelnym; wszyscy mogą należeć do wspólnoty, i nawet drzwi Sakramentów nie powinno się zamykać z jakichkolwiek powodów. Odnosi się to przede wszystkim do sytuacji, w której chodzi o sakrament będący «bramą» – o Chrzest. Eucharystia, chociaż stanowi pełnię życia sakramentalnego, nie jest nagrodą dla doskonałych, lecz szlachetnym lekarstwem i pokarmem

<sup>40</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002, nr 161.

<sup>41</sup> Zob. Papież Franciszek, *Kościół miłosierdzia*, oprac. G. Vigini, Częstochowa 2014, 41–46.

<sup>42</sup> Tamże, 49–50.

<sup>43</sup> H. Waldenfels, *Na imię mu Franciszek...*, dz.cyt., 178.

dla słabych. Przekonania te mają również konsekwencje duszpasterskie, nad którymi powinniśmy się zastanowić z roztropnością i odwagą. Często zachowujemy się jak kontrolerzy łaski, a nie jak ułatwiający. Kościół jednak nie jest urzędem celnym, jest ojcowskim domem, gdzie jest miejsce dla każdego z jego niełatwym życiem” (EG, nr 47).

„Kościół ubogi” ma program społeczny, który pragnie realizować. Klasyczna katolicka nauka społeczna za punkt wyjścia brała ideę sprawiedliwości. Dzisiaj jednak ta perspektywa wydaje się stanowczo niewystarczająca. Kardynał W. Kasper zauważa, że Benedykt XVI i Franciszek dokonują jej poszerzenia: „W ujęciu niemieckiego papieża miłość nie zastępuje sprawiedliwości jako fundamentu nauki Kościoła, lecz ją pogłębia. Miłość nie uchyla sprawiedliwości, lecz jest przez nią warunkowana i wykracza poza nią. Sprawiedliwość jest miarą minimalną, miłość – miarą maksymalną zobowiązań społecznych. [...] Do tej koncepcji Franciszek nawiązuje w swym przesłaniu o miłosierdziu”<sup>44</sup>. Ewangelia, stwierdza papież w pierwszej adhortacji, zawiera wyraźny społeczny wymiar: „*Kerygma* posiada nieuchronnie treść społeczną: w samym sercu Ewangelii znajduje się życie wspólnotowe i zaangażowanie się na rzecz innych. Treść pierwszego przepowiadania ma natychmiastową reperkusję moralną, której centrum stanowi miłość” (EG, nr 177), którego centrum jest miłość: „«posługa miłości jest konstytutywnym wymiarem misji Kościoła i nieodzownym wyrazem jego istoty»». Tak jak Kościół z natury jest misyjny, tak w sposób nieunikniony wypływa z tej natury czynna miłość bliźniego, współczucie, które rozumie, towarzyszy i promuje” (EG, nr 179).

Autentyczna wiara, jak zauważa W. Kasper, zawsze niesie w sobie pragnienie zmiany świata. Wierzący w Chrystusa chcą bowiem pozostawić po sobie dobro. Franciszek, formułując postulaty społeczne, „nie chce kreślić konkretnego programu gospodarczego. Ma przed oczami kryzys antropologiczny, przejawiający się tym, że pieniądz stał się mamoną – bożkiem. Biskup Rzymu wzywa do przyjęcia nowego stylu życia, które nie będzie już zdeterminowany przez żądę posiadania, lecz przez gotowość do dawania i dzielenia, a zarazem apeluje o nową kulturę, w której ludzie będą się ograniczać do tego, co naprawdę niezbędne, kulturę chroniącą nas przed bezmyślną rozrywką i otwierającą nam oczy na to, co ważne, w tym na samego Boga. Naszą relację z Bogiem odzwierciedla zwłaszcza nasza postawa solidarności z ubogimi”<sup>45</sup>. Papieski sposób myślenia doskonale odzwierciedlają następujące słowa z *Ewangelii gaudium*: „Nikt nie może mówić, że stoi z dala od ubogich, ponieważ jego życiowe wybory wiążą się ze skupieniem uwagi na innych sprawach. Często spotykamy się z tym usprawiedliwieniem w środowiskach akademickich, przedsiębiorców lub profesjonalistów, a nawet w środowiskach kościelnych. Chociaż ogólnie można powiedzieć, że powołaniem oraz misją wiernych świeckich jest przemienianie różnych rzeczywistości ziemskich, aby wszelka działalność ludzka była przemieniona przez Ewangelię, nikt nie może się czuć zwolniony z troski o ubogich i o sprawiedliwość społeczną: «Nawrócenia duchowego, żywej miłości Boga i bliźniego, troski o sprawiedliwość i pokój, ewangelicznego trakto-

<sup>44</sup> W. Kasper, *Papież Franciszek...*, dz.cyt., 118–119.

<sup>45</sup> Tamże, 119–120.

wania ubogich i ubóstwa, wymaga się od wszystkich». Obawiam się, że również te słowa pozostaną tylko przedmiotem komentarzy bez praktycznego odniesienia. Niemniej jestem pełen ufności w otwarcie i właściwą dyspozycyjność chrześcijan i proszę was o wspólnotowe szukanie nowych dróg, by przyjąć tę odnowioną propozycję” (EG, nr 201).

Papieska eklezjologia ubogich oznacza postawę wrażliwości, którą charakteryzują się wierzący. Słyszą oni krzyk cierpiących, uciskanych i prześladowanych. Eklezjologia ta nie jest w żadnym razie programem społecznym, politycznym czy socjalnym, posiada za to mocny biblijny fundament, jakim są Ewangelie. Czerpie ze źródła, którym jest Jezus – ubogi i troszczący się o ubogich. Cechuje ją jedność i otwartość. W tej perspektywie Kościół jawi się niczym dom gromadzący wierzących i otwarty na przybywających. Wyraźnym rysem tej eklezjologii pozostaje konkretny program działania, który rodzi się z przyjęcia wiary w Jezusa. Kerygmat objawiony i wyznany domaga się bowiem zawsze realizacji.

#### **4. EXTRA PAUPERES NULLA SALUS – PROPOZYCJA EKLEZJOLOGICZNA VICTORA CODINY**

Interesującą propozycję teologiczną dotyczącą Kościoła ubogiego formułuje V. Codina. *Kościół wykluczonych. Teologia z perspektywy Nazaretu*<sup>46</sup>, tak tytułuje swoją kluczową pracę ten jezuicki teolog, który od trzydziestu lat duszpasterzuje w slumsach Boliwii i równocześnie wykłada na Uniwersytecie Katolickim św. Pawła w Cochabamie. Czując specyfikę latynoskiego Kościoła, równocześnie doskonale rozumie „źródła myślenia i działania widoczne w posłudze obecnego papieża”. Sięgając do myśli hiszpańskiego jezuitę, mamy szansę dotknąć zarówno specyfiki Kościoła, z którego wyszedł Franciszek, jak i odkryć nerw papieskiej misji, ale przede wszystkim znajdziemy w pracy uzasadnienie dla teologii Kościoła ubogiego. Wprawdzie książka ukazała się w języku hiszpańskim w 2010 r., ale jej przesłanie dzisiaj zdaje się jeszcze bardziej wyraźniejsze.

Ojciec Codina odsyła nas do Nazaretu. Tam bowiem możemy dotknąć w pełni tajemnicy Chrystusa. Ten, kto chce Go znaleźć, musi zanurzyć się w ten galilejski świat. „Trzeba nam wrócić do Nazaretu, do ciszy i modlitwy, do ciężkiej, codziennej i zwyczajnej pracy, do autentycznej solidarności z ludem, do żywej ufności Bogu, który jest źródłem wszelkiej nadziei, do naśladowania Chrystusa, który nas rozumie i kocha miłością bez granic”<sup>47</sup>. Zdaniem hiszpańskiego jezuitę, Nazaret to symbol wyjątkowy, który musimy nieustannie odkrywać i nim żyć. Z tego miejsca wypływa również program realizowany przez papieża. To przecież ten pontyfikat, na co zwraca uwagę już w przedmowie o. V. Codina, jest przejściem: „od doktryny do mistagogii”, która oznacza zaproszenie do duchowej drogi z Jezusem; „od moralności do kerygmatu”, który jest odważnym głosem Jezusa; „od idei i norm do priorytetu rzeczywistości nad ideami i normami”; „od drogowych znaków świetl-

<sup>46</sup> V. Codina, *Kościół wykluczonych. Teologia z perspektywy Nazaretu*, Kraków 2018.

<sup>47</sup> Tamże, 322.

nych, jakie znamy z ulic naszych miast, dyktujących, kiedy należy stać, a kiedy iść, do kompasu, którym jest sumienie, wskazujące kierunek”<sup>48</sup>.

Jezuita w pontyfikacie Franciszka dostrzega powolną wiosnę Kościoła. Związują ją następujące znaki. Po pierwsze, Kościół staje się bardziej ubogi, bliski, promujący kulturę spotkania. Po drugie, odchodzi on od moralizmu, a skupia się na tym, co zasadnicze, chce bowiem pokazać, że „radość Ewangelii wypełnia [...] serca wszystkich, którzy spotykają się z Jezusem”<sup>49</sup>. Po trzecie, Kościół „przechodzi od koncentracji na grzechu i robienia z sakramentu pojednania sali tortur, [...] do Kościoła Bożego Miłosierdzia, pełnego czułości, zrozumienia, [...], do Kościoła, który jest polowym szpitalem leczącym rany i który troszczy się o całe stworzenie”<sup>50</sup>. Po czwarte, Kościół przestaje się koncentrować na samym sobie, a zwraca się do ludzi ubogich, towarzyszy ludziom cierpiącym, odrzuconym, głodnym, bezrobotnym; staje się w ten sposób „jeszcze bardziej profetyczny, wyzwolony od wpływu możliwych tego świata”<sup>51</sup>. Po piąte, Kościół „wychodzi z zamknięcia, przestaje być relikwią przeszłości i udaje się na peryferia społeczne i egzystencjalne, gdzie z odwagą głosi wiarę; kieruje się do tych, którzy są daleko, ryzykując, że może ulec wypadkowi”<sup>52</sup>; nie boi się przy tym „być mniejszością, maleńką trzódką, gdyż jest świadomy, że jego zadaniem jest być ziarnkiem gorczycy i pełnym życia zaczynem”<sup>53</sup>. Po szóste, Kościół unika oskarżeń i dyskryminacji myślących inaczej, za to z szacunkiem odnosi się do podążających za głosem własnego sumienia; jego bramy są szeroko otwarte, rozeznaje znaki czasu. Po siódme, Kościół przestaje się koncentrować na samym sobie, nie wraca nostalgicznie do przeszłości, ale w duchu *Vaticanum II* spogląda w przyszłość, porzucając swój autorytaryzm i centralizację<sup>54</sup>. Po ósme, Kościół „odchodzi od duszpasterstwa zamkniętego z księżmi urzędnikami, pragnącymi robić karierę”<sup>55</sup>, a staje się Kościołem „z pasterzami o zapachu owiec, którzy kroczą przez, za i pośrodku swego ludu”<sup>56</sup>. Po dziewiąte, „Kościół zmienia swoje oblicze”<sup>57</sup>. Nie przypomina już ono „sztucznego uśmiechu stewardes, lecz na nowo tryska radością i wolnością Ducha”<sup>58</sup>. Taki Kościół patrzy na świat oczami młodzieńca niemającego niczego do ukrycia. Po dziesiąte, „Kościół przestaje być rodzajem pobożnej organizacji pozarządowej: klerykalnej, zdominowanej przez mężczyzn, narcystycznej... i staje się Domem Ludu Bożego, gdzie protagonistami są ludzie świeccy, kobiety i rodziny”<sup>59</sup>. Jest to wspólnota uczniów i misjonarzy.

---

<sup>48</sup> Zob. tamże, 8.

<sup>49</sup> Tamże, 9.

<sup>50</sup> Tamże.

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> Zob. tamże, 9–10.

<sup>55</sup> Tamże, 10.

<sup>56</sup> Tamże.

<sup>57</sup> Tamże.

<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> Tamże.



Ojciec V. Codina uważa, że papież realizuje taki właśnie model Kościoła. Hiszpański jezuita nazywa go „Kościołem wykluczonych” lub „Kościołem nazaretańskim”. Jest to wspólnota profetyczna, naśladowująca ewangelicznego Samarytanina, zanurzona w Passze Jezusa, miłosierna, radosna i pełna nadziei. Gdzie zatem szukać takiego Kościoła? „Dzisiaj Nazaretem jest Franciszek, jest nim Dom Świętej Marty, są nim Lampedusa, Lesbos, troska o wspólny dom, pobożność i mistyka ludowa, miłosierdzie, rozeznanie duszpasterskie, objęcie uściskiem i przytulenie do serca ubogich i zapomnianych, umycie nóg imigrantom...”<sup>60</sup>. Musimy pamiętać, że „w świecie naznaczonym ubóstwieniem pieniądza i konsumpcji, Kościół nazaretański potrzebny jest nam jak nigdy, gdyż poza Nazaretem nie ma zbawienia”<sup>61</sup>.

Nazaret, według V. Codiny, to *locus theologicus*. Stanowi on „uprzywilejowany klucz hermeneutyczny konieczny do tego, aby zrozumieć historię zbawienia”<sup>62</sup>. Jezuita, posługując się tym słowem, nadaje mu teologiczne znaczenie i przez pryzmat Nazaretu odczytuje Kościół. Kreśli w ten sposób eklezjologię, w której ubodzy stają jej paradygmatem. Czyni to, przyjmując następującą metodą.

Najpierw bada źródła, chce bowiem ustalić genezę Kościoła ubogich: „Jeśli pragniemy zanurzyć się w tajemnicę Nazaretu i zdecydujemy się przyjąć to wszystko, co z tego wyniknie dla Kościoła i teologii, naszą podróż musimy rozpocząć od biblijnych źródeł i bogatej tradycji Nazaretu w nauczaniu Kościoła”<sup>63</sup>. W tym celu sięga do nauczania soborowego oraz głosu papieży XX i XXI w. Następnie opisuje biblijny rodowód Kościoła ubogich oraz przedstawia tradycję Ameryki Południowej. W ostatnim rozdziale pierwszej części ukazuje przejście od Kościoła, który posługuje ubogim, do Kościoła ludzi ubogich.

Następnie o. Codina podejmuje refleksję nad wiarą ubogiego ludu. Jest to wiara, jak zauważa, „nic nieznaczących – gdyż im zostały objawione tajemnice królestwa Bożego”<sup>64</sup>. Przedstawia ją, zestawiając najpierw z kościelnym wyznaniem wiary. Następnie ukazuje maryjny rys duchowości mieszkańców Ameryki Południowej. W dalszej kolejności podejmuje analizę sakramentów ubogich, zwracając szczególną uwagę na znaczenie sakramentaliów. W ostatnim rozdziale charakteryzuje modlitwę ubogich. Drugą część pracy o. Codina puentuje następującą uwagą: „ubodzy nas ewangelizują, dając nam obraz Boga, który bez wątplenia musi być pogłębiony i oczyszczony przez wiarę i rozum, na nowo, na nowo musi być ewangelizowany, jednakże jest to obraz pełen prawdy i mądrości charakteryzującej wiarę udu ubożego. Ubodzy są uprzywilejowanym miejscem teologicznym i hermeneutycznym dla zrozumienia Ewangelii. Nadal trudno nam to zaakceptować i zrozumieć”<sup>65</sup>.

Trzecią część o. Codina poświęca wyzwaniom, jakie stoją przed Kościołem Ameryki Południowej i przed Kościołem w ogóle. „Musimy otworzyć się, zauważa jezuita, na stojące przed nami wyzwania i na przyszłość, która staje się już teraz-

---

<sup>60</sup> Tamże, 12.

<sup>61</sup> Tamże.

<sup>62</sup> Tamże, 22.

<sup>63</sup> Tamże, 27.

<sup>64</sup> Tamże, 87.

<sup>65</sup> Tamże, 155.



niejszością. [...]. Kościół Ameryki Łacińskiej nie jest jakimś zapleczem duchowym Kościoła, także i on został dotknięty przez kryzys, doświadcza tych samych słabości, które przeżywa Kościół na całym świecie i poszukuje dróg odnowy”<sup>66</sup>. Analizę rozpoczyna o. Codina od naszkicowania misyjnej perspektywy, chce bowiem wiedzieć, co dzisiaj Kościół mówi o sobie samym. Drugą kwestią pozostaje wpływ mentalności europejskiej na sytuację latynoamerykańską. Jezuita postuluje odeuropeizowania chrześcijaństwa. Inkulturacja, jego zdaniem, „doprowadziła do zniekształcenia pierwotnego oblicza Bożego przesłania, które ciągle musi być odkrywane i oczyszczane z kulturowych naleciałości”<sup>67</sup>. Trzecia, to nowe teologiczne oświecenie, które jezuita definiuje w następujący sposób: „Kościół ma być Kościołem ubogich, historycznym sakramentem wyzwolenia, nieustannie nawracającym się na rzeczywistość królestwa Bożego”<sup>68</sup>. I dodaje za Jonem Sobrino: *extra pauperes nulla salus*.

W ostatniej części pracy o. Codina kreśli najpierw ramy teologii nazaretańskiej. Są nimi mistagogia („źródło każdej autentycznej teologii należy szukać w doświadczeniu mistycznym”), symbolika („zredukowanie teologii jedynie do zachodniej teologii grecko-łacińskiej jest równoznaczne z jej zubożeniem”), narracja („narracja przedstawia wydarzenia historyczne i ukazuje szeroko pojętą historię zbawienia”), majeutyka („teologia majeutyczna oparta jest na praktyce cierpliwego dialogu”), praxis („teologii nie można ograniczyć jedynie do ogólnych i podstawowych twierdzeń, [...]. Teologia rodzi się z *praxis* i prowadzi do *praxis*, musi być teologią profetyczną, która ogłasza królestwo Boże i która także jest oskarżeniem”). Następnie przedstawia własne rozumienie nazaretańskiej eklezjologii. „Kościół nazaretański, uzasadnia jezuita, pragnie powrócić do nazaretańskiej opcji Jezusa: być ubogim i przejść przez świat niezauważonym, wszystkim dobrze czyniąc (por. Dz 1038). Jest to Kościół, który tak Jezus wchodzi w lud i z nim się identyfikuje – przeżywa cierpienie swoich rodaków, patrzy na świat z perspektywy ostatnich. Uświadamia sobie, że Bóg nie chce, aby wszystko toczyło się tak jak zawsze. Kościół nazaretański ukazuje światu Boga, którego Jezus z Nazaretu stopniowo odkrywa jako Ojca pełnego dobroci i miłosierdzia, wzruszającego się wobec cierpienia swego ludu, sprawiającego, że deszcz pada na dobrych i złych. Boga, który spogląda w serce człowieka, a nie na zewnętrzne formy kultu faryzeuszy i który posiada alternatywny projekt – królestwo Boże”<sup>69</sup>.

Zdaniem jezuita: „Kościół musi na nowo nawrócić się i wrócić do Jezusa z Nazaretu, jedynego środka ciężkości, dzięki któremu Kościół może się odnowić. [...]: Nazaret nie jest tylko miejscem na mapie, lecz przede wszystkim jest to miejsce teologiczne. Jest stylem życia, formą cielenia, zbliżenia się Boga do naszego świata. Jest to styl Maryi, Józefa i Jezusa, ludzi ubogich i prostych, gościnnych, dialogujących, szanujących różnice, solidarnych z osobami ze społecznych dołów, otwartych na tajemnicę Boga, którego w Jezusie możemy nazywać Ojcem”<sup>70</sup>. Teologia ubogich,

<sup>66</sup> Tamże, 159.

<sup>67</sup> Tamże, 201.

<sup>68</sup> Tamże, 237.

<sup>69</sup> Tamże, 284.

<sup>70</sup> Tamże, 288.

na co wskazuje o. Codina, zdaje się wyraźnym programem współczesnego Kościoła. „Potrzebujemy teologii nazaretańskiej i Kościoła nazaretańskiego, a nie dawidowego, który czerpie jedynie z tradycji przeszłości. Musimy otworzyć się nowego Ducha, gdyż Duch jest zawsze nowością: na Ducha Nazaretu, który jest życiem, płodnością, miłosierdziem, przejawia się szacunkiem dla odmienności, opcją na rzecz ubogich, prostotą, współpracą, ubóstwem, prorocstwem i zaufaniem do Boga”<sup>71</sup>. Zdaniem jezuity, i to stwierdzenie brzmi niczym nowy eklezjologiczny paradygmat, „aksjomat «poza Nazaretem nie ma zbawienia», który jest niczym innym jak tylko potwierdzeniem nauczania o Kościele jako powszechnym sakramencie zbawienia, gdyż rzeczywistość «poza Chrystusem – poza jego Ciałem – nie ma zbawienia», prowadzi nas do przyjęcia prawdy o tym, że «poza ubogimi nie ma zbawienia». *Extra pauperes nulla salus*”<sup>72</sup>.

## 5. VIA PAUPERTATIS – PODSUMOWANIE

*Via paradoxa, via historica, via notarum, via empirica, via dialogica, via ethica*, to oryginalne drogi służące uzasadnianiu wiarygodności Kościoła. Do nich możemy dołączyć *via paupertatis*, czyli „drogę ubóstwa”. Nabiera ona bowiem dzisiaj szczególnego znaczenia. Ubóstwo pozostaje jednym z wyraźniejszych znaków, a zarazem wyzwań chrześcijaństwa. Kościół o tyle jest wiarygodny, o ile jest ubogi. Ubóstwo stanowi bowiem kryterium jego autentyczności. Stając się ubogim, Kościół naśladuje samego Jezusa. Ubóstwo ma więc w swoim najgłębszym wymiarze uzasadnienie chrystologiczne. *Via paupertatis* oznacza: po pierwsze, zaufanie Bogu (ubogi to ten, który wszystko zostawił u Boga, oddał Mu się całkowicie); po drugie, drogę radykalnego wyzbycia się chęci nadmiernego posiadania i gromadzenia oraz panowania nad innymi, a także pragnienie dzielenia się; po trzecie, odkrycie wokół siebie całej ludzkiej biedy, ubóstwa i odrzucenia; po czwarte, służenie, które jest naśladowaniem Jezusa w jego otwartości, miłości, współczuciu i miłosierdziu.

Kościół, który jest ubogi, całkowicie zakorzenia się w Bogu, przyjmuje miłość od Jezusa i nią obdarza innych, dzięki pomocy Ducha Świętego rozpoznaje ubóstwo jako znak obecnego czasu.

## BIBLIOGRAFIA

- Papież Franciszek – J.M. Bergoglio, *Chciałbym Kościoła uboższego dla ubogich*, tłum. z wł. A.A., Warszawa : Katolicka Agencja Informacyjna – Kraków: Wydawnictwo M 2013.
- Papież Franciszek, *Kościół miłosierdzia*, oprac. G. Vigini, tłum. z wł. K. Stopa, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2014.
- Codina V., *Kościół wykluczonych. Teologia z perspektywy Nazaretu*, tłum. z hiszp. K.M. Kaproń, Kraków: Wydawnictwo WAM 2018.

<sup>71</sup> Tamże, 297.

<sup>72</sup> Tamże, 298.

- Congar Y., *O Kościół służebny i ubogi*, tłum. z fr. A. Kuryś, Kraków: Stowarzyszenie Pomocy Wydawnictwom Katolickim na Ukrainie „Kairos” 2000.
- Kasper W., *Papież Franciszek. Rewolucja czułości i miłości*, tłum. z niem. K. Markiewicz, Warszawa: Biblioteka „Więzi” 2015.
- Sedmak C., *Kościół ubogich. Papież Franciszek i transformacja ortodoksji*, tłum. z ang. D. Chabrajska, Warszawa: IW PAX 2018.
- Seweryniak H., *Sposoby uzasadniania wiarygodności Kościoła w nowszej literaturze teologicznej*, w: *Wiarygodność Kościoła. Materiały z sympozjum w Kamieniu Śląskim w dniach 2–3.04.1997*, red. T. Dola, Opole: Wydział Teologiczny Uniwersytetu Opolskiego : Wydaw. Św. Krzyża 1997, 27–48.
- Seweryniak H., *Teologia fundamentalna*, t. 2, Warszawa: Biblioteka „Więzi” 2010.
- Waldenfels H., *Na imię mu Franciszek. Papież ubogich*, tłum. z niem. K. Markiewicz, Poznań: Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha 2014.

## POVERTY AS A SIGN OF THE CREDIBILITY OF CHRISTIANITY

### Summary

In the article the author presents poverty as a sign of the credibility of Christianity. He does so by referring, first of all, to the teaching of the Church (the Second Vatican Council, the Pact of the Catacombs, Pope Francis' teaching), as well as to contemporary theology. The analysis is viewed from the fundamental theological perspective. Apart from traditional ways of justifying the Church's credibility, the author proposes a new one – *via paupertatis*. It means that the Church is as credible as long as it is poor. Poverty is the criterion of its authenticity. By becoming poor, the Church imitates Jesus himself. Thus, in its deepest dimension, poverty has a Christological justification.

**Key words:** poverty, Church, credibility

### Nota o Autorze

Ksiądz **Przemysław ARTEMIUK** – prezbiter diecezji łomżyńskiej, teolog fundamentalny, doktor habilitowany nauk teologicznych, adiunkt na Wydziale Teologicznym UKSW, wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Łomży oraz sekretarz Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce. Ostatnio opublikował monografię *Renesans apologii* (2016) oraz zbiór tekstów publicystycznych *Podręczny alfabet katolicka* (2018), a także zredagował następujące tomy studiów: *Teologia fundamentalna na straży tożsamości chrześcijaństwa* (2017) oraz *Historia – Wiara – Nauka. Źródła poznania Jezusa Chrystusa* (2018). Kontakt e-mail: [artemiukprzemek@gmail.com](mailto:artemiukprzemek@gmail.com)